

WOLNI I SOLIDARNI

Nakład 15 tys. egz.

NR 27, cena 15 zł

PISMO ORGA NIZACJI SOLIDARNOSCI WAIOWAZA

6 grudnia 1982 r.

KOMUNIKAT NR 1 Wieloletnie przedstawiano warunki, na których powinno opierać się porozumienie między władzą i społeczeństwem. Delegując NSZZ "Solidarność" i inne związki zawodowe, władza odrzuciła możliwość zawarcia autentycznego porozumienia. Uwolnienie Lecha Wałęsy oraz zgodę na wizytę w Polsce Jana Pawła II można potraktować jedynie jako propozycję rozjemczą, jego konsekwencją byłoby odwołanie stanu wojennego wraz z jego ustawodawstwem. Aby rozjemca ten stanowił na obecnym etapie polityczne rozwiązanie konfliktu społecznego, wskazując jednocześnie perspektywę dla przyszłego porozumienia, powinien obejmować przynajmniej: uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, odwołanie organizacji oraz stowarzyszeń twórczych i naukowych, a przede wszystkim Stowarzyszenia Literatów, Plastyków i Filmowców, odwołanie skazanej ze społeczeństwem ustawy o cenzurze.

Zawarcie rozjemcy stworzyłyby magistrowi klimat do wyłączenia kraju z kryzysu gospodarczego, pod warunkiem, że gwarancje polityczne obejmowałyby również przywrócenie pełnej samorządności przedsiębiorstw. Odwołanie stanu wojennego bez powyższych gwarancji będzie kolejnym pozornym gestem władzy nie spełniającym podstawowych oczekiwań społeczeństwa.

22.11.1982 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w składzie: Zbigniew Bujak, Władysław Bardecki, Bogdan Lis, Janusz Gałubicki, Józef Pińior, Eugeniusz Śmiełko.

KOMUNIKAT NR 2 Przebieg wydarzeń 10 listopada stawia pod znakiem pytania dotychczasową taktykę Związku. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" stoi przed problemem wypracowania nowych form walki. Zwolnienie Lecha Wałęsy, wyznaczenie terminu przyjazdu do Polski Jana Pawła II, zapowiedź zniesienia stanu wojennego - wszystko to stworzy zupełnie nową sytuację polityczną. Pozwoli mieć nadzieję na swego rodzaju zawieszenie broni między władzą a społeczeństwem. W tej sytuacji zdecydowali się odwołać zapowiedziane w oświadczeniach z 20 października grudniowe akcje protestacyjne. Jednocześnie 16 grudnia pozostaje dniem pamięci o poległych w grudniu 1970 roku. Jest też dniem pamięci o pomordowanych w pierwszych dniach stanu wojennego górnikach z kopalni "Wujek". Wzywamy do organizowania w tym dniu apeli poległych składania wieńców i kwiatów, zanawiania Mszy Św w intencji ofiar Czerwca 1970 i 1981 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"

KOMUNIKAT NR 3 Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa jest na wolności. W pierwszych publicznych wystąpieniach oświadczył: "Jestem i pozostałem wierny ideałom Sierpnia 80 roku. Abym podjął działania sensowne, tj. skuteczne, dążyłem do tego, aby rozstrząsać się w sytuacji".

Oświadczamy, że gotowi jesteśmy podporządkować się decyzjom Lecha Wałęsy. Mimo delegalizacji "Solidarności" jest dla nas nadal wybranym w demokratycznych wyborach Przewodniczącym Związku. Jego uwolnienie otworzyło nowe możliwości współpracy z władzą. Z tej szansy jesteśmy gotowi skorzystać. Oświadczamy jednocześnie, że będziemy w dalszym ciągu kontynuować działalność w oparciu o dotychczasowe zasady oraz program I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność". Tylko Lech Wałęsa może określić warunki, na jakich Tymczasowa Komisja Koordynacyjna zgodnie z jego wnioskiem podejmie decyzję o swoim rozwiązaniu. Decyzja taka - naszym zdaniem - może zapasć dopiero po uwolnieniu wszystkich pozbawionych wolności z przyczyn politycznych. Przywrócenie wolności związkowych i obywatelskich nadal pozostaje głównym celem naszych działań.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

CZEKAMY Lech Wałęsa zapowiedział, że 16 XII przerwie swoje milczenie i ustosunkuje się do wydarzeń zachodzących w kraju. Oczekujemy jasnego określenia z czego - zdaniem naszego Przewodniczącego - nie wolno nam ustąpić i o co powinniśmy walczyć. Wałęsa jest jedynym demokratycznie wybranym przywódcą narodu - stają za nim głosy 10 milionów ludzi pracy - jest polskim robotniczym królem elekcyjnym. Czekamy na jego słowa.

Redakcja

SŁOWA I FAKTY Fragmenty mowy obrończej, wygłoszonej 23.11. przez mec. Stanisława Afendę w sprawie Władysława Frasyniuka:

"/.../ Nie ma wojny a są bezterminowe internowania. Organy Min. Spraw Wewnętrznych działają swobodnie poza jakąkolwiek kontrolą, nie mają obowiązków przed kimkolwiek i z czegokolwiek się tłumaczyć. Stan wojenny zaś, obowiązujący na obszarze całego państwa nabiera cech permanencji, skoro upływa już blisko rok od jego wprowadzenia. Nie można w takich warunkach dźwignąć się biernemu oporowi bardzo znacznej części społeczeństwa, ani działania takich ludzi jak oskarżony Władysław Frasyniuk, którzy próbowali czy próbują protestować".
"Politykę kształtują przede wszystkim fakty i one mają rozstrzygający wpływ na kształtowanie się zbiorowej świadomości narodu. Słowa znajdują się dopiero na drugim miejscu. By były skuteczne muszą być zgodne z faktami. Słowa nie nakłonią do miaru, gdy fakty podniecają do oporu. Nie mogą zmierzać w jednym kierunku a fakty w innym. Przestają być wtedy wiarygodne. Nie można bez żadnej przyczyny wrzucać petard gazowych do mieszkań i klatek schodowych, atakować bieżni z armatek wodnych także spokojnie idących przechodniów, bić pałkami przypadkowo zatrzymanych ludzi nie zakłócających spokoju. Są to fakty powszechnie znane i nie pozostają w zgodzie ze słowami o dobrych intencjach władzy. Czy powtarzając się co jakiś czas branki mężów i ojców z mieszkań /ostatnio w pierwszej dekadzie tego miesiąca/ czy patwienie się nad zatrzymanymi w najścisłych ulicznych zamin staną przed prokuratorem /o czym świadczą kilkadziesiąt procesów w niedawnych tygodni/ nie stanowi działań przeciwko pokojowi społecznemu? /.../"

FAKTY Dnia 24 XII 82, po zakończeniu procesu Władysława Frasyniuka Służba Bezpieczeństwa zabrała z budynku Zespołów Adwokackich na przesłuchanie mec. Stanisława Afendę. Ten sposób po raz kolejny złamało prawo - tym razem niezawisłości adwokatów. Przesłuchanie trwało dwie godziny. Dnia 25 XII 82 mec. Stanisław Afenda ponownie został wezwany na przesłuchanie w tej sprawie.

Na prośbę TKZ przy ZPUL "INCO" we Wrocławiu publikujemy nazwiska szczególnie wyróżniających się kolaborantów: Edward Tasz - zam. w Pęgowie - mistrz narzędziowni, Stefan Stachowski - brygadziśta narzędziowni. Przestrzegamy przed korzystaniem z jakiegokolwiek pomocy adwokatów me. gabrielskiego i mec. Strugałskiego Pracujmy dla SB.

SSM POLSKI

/fragment wstępu/

/.../ 13 grudnia nic ważnego się w Polsce nie wydarzyło, czego nie dałoby się przewidzieć.

System sprawowania władzy jako to czolgami udowodnił, że mandat i poparcie narodu jest mu niepotrzebne.

/.../ System zarządzania Polską był i pozostanie systemem supertotalitarnym. Właściciele Polski Ludowej dysponują absolutnie wszystkim. Decydowali o redagowaniu podręczników historii, kolejności wydawania tomów prac Tatarkiewicza i zajmowali się rozdzielaniem wody sodowej. Nominowali profesorów i kierowników sklepów WSS. Decydowali, co mamy czytać, co mamy jeść, a na zebraniach dawali nam do ręki kartki z pytaniami kierowanymi do siebie. Pytania niezgodzone traktowano jako antypaństwowe.

Takiej władzy żaden naród nie może popierać. Musi ją znosić. Jeżeli naród chce coś w tym systemie zmieścić lub jeżeli zadaje niewygodne pytania - potrzebne są czolgi. Należą one do systemu sprawowania władzy.

To Gyrankiewicz do ~~...~~ pojęć państwo-prawnych wprowadził paragona "ucieczka ręk" a Gierak "gruchotania kości". Jaruzelski to kontynuuje.

Nie popadajmy w historię w ocenie wydarzeń sierpniowych. Należy chciał promować z taką własną dialog, a wcale nie chciał jej zmienić. Uważał, że w tym dialogu coś dla siebie wytarguje, że uczyni go systemem o ludzkiej twarzy. Socjalizm o ludzkiej twarzy, to baśń z 1970 roku. Władza udawała dialog i zawierała porozumienia, których nie miała zamiaru absolutnie absolutnie dotrzymać i to od samego początku.

13 grudnia władza tylko zmieniła metody.

Czym się odróżniał Hitler od Gierka, Babiucha, Rakowskiego, Obodowskiego czy Wilczka?

Hitler nie kłamał i Hitler stwierdził, że nienawidzi demokracji, liberalizmu, kultury, humanizmu, że są mu one wrogiem. Hitler przyznawał, że do walki o władzę będzie się posługiwał siłą, przemocą, terrorem. Hitler nie stwierdził, że używając siły, wybiera "mniej zło" i że ko-

rzystaś z niej będzie w okresie przejściowym. Metody Hitlera są jednak zbyt skompromitowane, by można było ich używać jawnie, a rozwój społeczno-istota polskiego jest już na tym etapie, że nie są one skuteczne. Trzeba więc użyć siły maskować i chęcią osiągnięcia porozumienia.

Hitlerizm tak jak i wszędzie faustym posługiwał się generałami i armią, która wcześniej czy później podporządkowała się aparatowi terronu, w każdym kraju formacjom w stylu SS czy gestapo. Między innymi taką metamorfozą armii na miejsce obecnie w Polsce: czolgi torują drogę oddziałom terrorystycznym.

Wszystkie ustroje totalitarne muszą się w końcu stawić na pozycje faustowskie, gdzie istnienie organizacji przedtotalitarnych, państwo-prawa jest już niemożliwe. O takim rozwoju wypadków ostrzegano w liście do redaktora naczelnego "Trybuny Ludu" Żelaz.

Jedynym ratunkiem przed faustem było przejście władzy przez rądy robotnicze. Zostało to stępowane przez różnych kompromisowców w komisjach sejmowych, gdzie dzieła ich unicestwienia dokonali doc. Jakubowicz i prof. Baka.

Władza postąpiła się najmocniej różnych grup nieformalnych, by stępować sprawną wyborni dyrektorów, jak w przypadku "LOT-u", rozważaniami kompromisowymi aż do czasu, kiedy będzie mogła dyrektorów i część autorów kompromisu internować. Po co straszyć władzy dyrektorzy z wyborni, skoro może ich mieć bez liku z własnego wyborni i na każde zawołanie.

Co jest wspólne dla ustrojów totalitarnych?

Wszystkie swoje zboczenia wobec własnego narodu ukrywały za "suwerennym"

prawem mordowania i prześladowania swych obywateli. Nikt inny jak HÄTTLER, obawy koncentracyjne, rozwiędzanie zwłoków zawodowych, mordowanie żydów, uzasadniał suwerennym prawem. Na marginesie dodam, że nawet Hitlerowi potrzebny był Reichstag do uchwalenia nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Hitler nie wyciągał noca spod pierzyny Hindenburga, żeby mu parafował in blanco zawieszenie konstytucji, jak to uczynił Jafuzelski z naszym profesorem Jabońskim w Balwederze.

Co jest wspólnego dla ustrojów totalitarnych? Nie znoszą one jawności. Każdy atak Zbiorowy, każdy akt indywidualnego terronu wprowadzają przez zaskoczenie. Władza totalitarna musi zawsze udowadniać, że wszystko jest możliwe, że do wszystkiego jest zdolna i we wszystkim bezkarna.

Co jest jeszcze wspólnego? Władcy totalitarni i tu ich najbliższa kamaryla nie są w stanie ocenić "realistycznie" momentu własnego upadku. Wszystkie przegapiają właściwy moment mediacji, w którym mogliby ocalić własny głowę, a zniewolonym narodom oszczędzić przelewu krwi. Tylko Hitler w swoim bunkrze wiedział, że nie ma szans na mediacje.

Nie błędny ostatnich dni totalitarnej władzy należy analizować, a naiwność tych, którzy chcą z nią prowadzić dialog.

Socjalistyczna noc św. Bartłomieja, jako nie ostatni etap eskalacji faszystowskiego terronu w Polsce, nie zapoczątkował Generalissimus Jaruzelski. Drogę do władzy oparł na działaniach szturmowych uterował "centralizm Demokratyczny".

§ 13 grudnia dowodzi, że właściciele Polski Ludowej nie mają już pomysłów na wymyślanie fikcji "poparcia narodu". Żadnych sensacji - co się stanie jak się skończą właściciele Polski Ludowej - odsyłam do książki pt. "Ostatnie dni Hitlera". /.../

"Stan polski" to tytuł książki Józefa Kuśmierka, która ukaza się w Bibliotece TW /cena 80 zł/.

/przedruk za: "Tygodnik Wojenny" nr 39, 4.11.82/

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 16XI przedstawiciele państw zachodnich i neutralnych wystąpili na sesji plenarnej madryckiej konferencji helsińskiej ze stanowczymi wezwaniami do zniesienia stanu wojennego w Polsce i uwolnienia wszystkich internowanych. Max Campelman - delegat USA wyraził nadzieję, że po zwolnieniu internowanych władze PRL podejmą rzeczywisty dialog z ruchem związkowym i Kościołem. Zarzucił jednocześnie rządowi PRL, że delegalizując "Solidarność" dopuścił się pogwałcenia elementarnych zasad porozumienia helsińskich. Zakaz "Solidarności" nazwał wypowiedzeniem wojny polskiej klasie robotniczej. Ostrzegł też, że kłopotem człowieka - jak to ma miejsce w Polsce i w innych krajach bloku sowieckiego - podważa wiarygodność całego procesu zapoczątkowanego w Helsinkach. Delegat Watykanu oświadczył, że sprawa pokoju związana jest nierozłącznie z prawami człowieka. Ma więc na nią wpływ sytuacja w Polsce, gdzie, jak powiedział - dąży się prawa całego narodu. Wystąpienie przedstawiciela Watykanu zatwierdzone zostało specjalnie przez Papieża Jana Pawła II. Delegat holenderski oświadczył, że naród polski wykazał swą postawę w całym okresie stanu wojennego konieczność powrotu do dialogu społecznego jako jedyną drogą wyjścia z obecnego kryzysu. Również delegat Austrii wypowiedział się za zniesieniem stanu wojennego i zwolnieniem internowanych. xxx Departament Stanu USA określił skazanie Wł. Frasyniuka na 5 lat więzienia jako odstępstwo od drogi pojedynania ze społeczeństwem, którą zdawało się otwierać uwolnienie Lecha Wałęsy.

Podajemy wszystkie zaległe podziękowania - być może niektóre powtórnie. DZIĘKUJEMY Paleta - 1400, Wacek - 1000, KW-5E, za 49: 40 zielonych groszków, Lokietek - 10000, Enerytka - 500, Ted - 200, Róża - 2000, Conia - 1000, Klara - 1500, Kajtka - 1400, Ala - 4500, Fila - 1270, Laboratorium - 500, Kl pacze - 2300, Wojtek - 1200, Gdula - 5500, Hanka - 500, Zan - 6000, Erwin - 1550, Czarek - 200, Granica - 5100, Zdrowie - 2670, A. Racławicki - 4000, Brzoza - 400, Sowa - 1730, Marysia - 500, Wilhelm - 1000, Sanba - 1000, Senior - 1200, Peres - 500, Pan - 2500.

Numery zamknęte 2 XII 1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej